

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | LÓDŹ, CZWARTEK, 24 LIPCA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 204

### Nowy poseł sowiecki w Warszawie

Moskwa, 24 lipca.  
(Polska Agencja Telegraficzna)  
Rada komisarzy ZSSR mianowała Klimochina posłem sowieckim w Warszawie.  
Klimochin urodził się w roku 1889. Zajmował on szereg wyższych stanowisk w instytucjach ZSSR. Był przewodniczącym naczelnej rady gospodarczej w Moskwie, a ostatnio był prezesem Centrosojuza, oraz członkiem centralnego komitetu wykonawczego partji.

# Południowe Włochy w gruzach

## Trzęsienie ziemi zniszczyło wiele pięknych, kwitnących miast Tysiące trupów i rannych. — Miljardowe straty.

Neapol, 24 lipca.

O trzęsieniu ziemi we Włoszech pol. telegrafują nam następujące szczegóły: Trzęsienie ziemi objęło także znaczną część kraju od Rzymu do Katanji. Z powodu zerwania linii telegraficznych wiadomości z prowincji są narazie skąpe i niewyczerpujące.

Jak się zdaje, główny ośrodek trzęsienia ziemi leżał między prowincjami Benevento, Arellino i Foggia, z tych okolic bowiem nadchodzą wiadomości o największym napięciu katastrofy.

Neapol, 24 lipca.

Po pierwszych wstrząsach w więzieniu tutejszym wybuchła rewolta więźniów, którzy domagali się natychmiastowego uwolnienia. Rewoltę udało się stłumić.

Rzym, 24 lipca.

W prowincji Potenza powtórzyły się wstrząsy podziemne o godz. 3.50 i 6.33. Oba wstrząsy były bardzo silne, jedyną ofiarą ludność, ożozująca pod gołem niebem, nie poniosła szwanku.

Poza tem o godz. 6.35 powtórzyło się trzęsienie ziemi w Pozzuoli, położonej nad zatoką tej samej nazwy. Wstrząs ziemny poprzedziły gwałtowne dwie eksplozje źródła siarczanego.

Trzęsienie ziemi trwało kilka sekund. Ludność ogarnęła panika.

Rzym, 24 lipca.

Ojciec św. przesłał telegraficznie wyrazy współczucia biskupowi Malji i polecił natychmiast poczynienie koniecznych przygotowań dla niesienia pomocy ludności dotkniętej katastrofą.

### Właściciel rzeźni bałuckiej nie popełnił samobójstwa

Lódź, 24 lipca.

W dzisiejszych piśmie porannych ukazała się wiadomość o popełnieniu samobójstwa przez współwłaściciela rzeźni bałuckiej p. Edwarda Kopczyńskiego.

Jak się okazuje, wiadomość ta jest nieścisła, gdyż współwłaścicielem rzeźni bałuckiej jest p. Mikołaj Kopczyński, którego wypadek ten absolutnie nie dotyczy.

Powodem nieporozumienia jest fakt, że 24-letni syn p. Kopczyńskiego Tadeusz — przy manipulowaniu rewolwerem — przez nieostrożność spowodował strzał i został lekko kontuzjowany w obojczyk.

### Minister francuski przyłeci do Warszawy

Paryz, 24 lipca.

Francuski minister żeglugi Laurent Eynac ma udać się do Warszawy drogą powietrzną w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Francuski minister zabawi w Polsce cały tydzień, zwiedzi wystawę Kom-Tur i zajmie się uregulowaniem spraw komunikacji powietrznej między obu państwami.

Rzym, 24 lipca.

Szczególnie tragiczny przebieg miała katastrofa trzęsienia ziemi w Rionero. Z pod gruzów tamtejszego domu sie rot wydobyto kobietę, która leżała na zwłokach trojga dzieci. Widocznie chciała

z własnym ciałem uchronić dzieci od śmierci.

NEAPOL, 24 lipca.

Liczba ofiar, które ubiegłej nocy zginęły podczas trzęsienia ziemi, przekracza wiele tysięcy ludzi.

## 52 ofiary w Koblencji Zginęły przeważnie kobiety i dzieci

Koblencja, 24 lipca.

Straszne nieszczęście, jakim się zakończyły uroczystości z okazji ewakuacji Nadrenji, jest największym wypadkiem, jaki kiedykolwiek nawiedził Koblencję.

Niektóre z wydobytych dotychczas ofiar tak się silnie obejmowały, że z trudnością można je było rozłączyć. Członkowie kolumny sanitarnej i strażnicy ogniowej przywrócili na brzegu trzydzieści ofiar zastosowaniem sztucznego oddychania do życia.

Ofiarami stały się głównie kobiety i dzieci. Brakuje jeszcze szereg osób, między nimi kilku pensjonarek z miejscowego zakładu naukowego.

Kierowniczka pensji, która rano przyjechała samochodem na miejsce katastrofy, mówiła, że jej brakuje jeszcze pięciu dziewcząt.

Koblencja, która we wtorek entuzjastycznie witała Hindenburga, okryła się we środę żałobą.

Z domów pozdejmowano wszystkie flagi i dekoracje, na gmachach publicznych wywieszono flagi żałobne do połowy masztu.

Zdaniem władz pod gruzami mostu znajduje się jeszcze 4-5 ofiar. Z wystawionych w hali gimnastycznej zwłok rozpoznało rano dziesięciuro.

Nadprezydent prowincji nadreńskiej komunikuje, że do godziny 12 w południe wydobyto w Koblencji 52 ofiary katastrofy.

Prezydent Hindenburg ofiarował 10 tysięcy marek na pierwszą pomoc dla rodzin ofiar katastrofy.

Podróż jego do Trewiru i Akwizgranu, odwołana z powodu tego tragicznego wypadku, odbędzie się jesienią.

## Robotnik postrzelony na ulicy Policja dotychczas nie ustaliła okoliczności napadu

Lódź, 24 lipca.

Wczoraj około północy przed domem przy ul. Wodnej 34 znaleziono leżącego w kałuży krwi 32-letniego Stanisława Pawlaka, robotnika zamieszkałego przy ul. Śląskiej 62.

Wezwane pogotowie twierdziło powierzoną ranę postrzeloną głową i po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy przewiozło go do szpitala okręgowego kasy chorych.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie ustaliło narazie w jakich okolicznościach Pawlak został postrzelony.

Zdolano jedynie ustalić, że Pawlak, który powracał w towarzystwie jakiegoś kolegi z restauracji był kompletnie pijany i został prawdopodobnie postrzelony na tle niewyjaśnionych dotychczas rachunków osobistych. Do chwili obecnej Pawlak, naskutek nadmiernego użycia alkoholu jest nieprzytomny, wobec czego władze policyjne zmuszone były odłożyć przesłuchanie go aż do chwili wytrzeźwienia.

## Wódz lapowców fińskich otruty Jest to przypuszczalnie zemsta komunistów

Helsingfors, 24 lipca.

Wczoraj rano Helsingfors obiegła sensacyjna wiadomość o tajemniczej chorobie przywódcy „lapowców“, Kossoli. Według tych pogłosek Kossola został jakoby otruty przez komunistów i niema już nadziei utrzymania go przy życiu.

Jak się udało bezspornie ustalić, Kossola, który od szeregu dni przebywał w Helsingforsie i prowadzi narady z rządem na temat wyborów, podczas konferencji wczorajszej dostał nagle napadów mdłości.

Wezwano natychmiast najlepszych

lekarzy, którzy czuwali przez całą noc nad jego lożem. Dziś rano stan jego pogorszył się ewidentnie, wobec czego lekarze nakazali przewieźć go do jednej z prywatnych lecznic.

Lekarze, pielęgnujący chorego, odmawiają, stanowczo jakichkolwiek informacji o stanie zdrowia Kossoli, czy też objawach choroby.

Jak się zdaje, pogłoska o zatruciu jest najbardziej prawdopodobna. Życiu wodza „lapowców“ nie zagraża jednak podobno niebezpieczeństwo.

Tajemnicza choroba Kossoli wywarła największe wrażenie w Helsingforsie

### Orgje wehikułów

Lódź, 24 lipca.

Wczoraj po południu pogotowie otrzymało trzy meldunki o przejechaniach.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej został przejechany przez jakiegoś rowerzystę 63-letni kupiec Szymon Barachowicz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 17, który doznał ciężkich potłuczeń.

— Na ulicy Pomorskiej przed domem Nr. 26 dostała się pod koła auta 63-letnia Marja Szczypińska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej Nr. 61.

— Na ulicy Żeromskiego został przejechany przez wóz 2-letni leciek Lejzerowicz, syn szewca, zamieszkały przy ulicy Żedomskiego 11.

### Upały w Ameryce

New Jork, 24 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ogółem w czasie ostatnich kilku dni 300 osób straciło życie z powodu wielkich upałów.

## Przeludnienie Japonii jest jej klęską

Miljon ludzi rocznego przyrostu i żadnych widoków na wyżywienie.

W jednym z dzienników japońskich dowodzi publicysta japoński Suyo Nakano, że Japonia produkuje rocznie okrażeń 60 milionów koku ryżu (koku równa się 125 kilogramom). Część tej produkcji wykorzystuje się na sporządzanie „sake”, narodowego napoju japońskiego, będącego czemś pośrednim między piwem a wódką. Tę część ryżu, wykorzystanego na sake, musi uzupełniać Japonia importem ryżu zagranicznego.

Japonii grozi obecnie poważnie niebezpieczeństwo, jeśli liczba ludności wzrastać będzie w tak szalonym tempie jak obecnie, gdyż stanie ona przed katastrofą braku wyżywienia.

Niektórzy chcą rozwiązać kwestię bezrobocia w ten sposób, że popierają emigrację Japończyków do południowej Ameryki i na wyspy. Ale emigracja do Ameryki południowej wymaga poparcia finansowego. Również słabe są widoki emigracji Japończyków do Mongolii i Mandżurji.

W Mandżurji i Mongolii żyje obecnie około 300.000 osadników japońskich, natomiast emigracja chińska osiąga rocznie około milion ludzi. Emigrację chińską do Mandżurji i Mongolii powoduje głównie Żółta rzeka, która w porze posuchy niszczy położone nad brzegami farmy, wywołując te same stosunki w czasie zbierania. Chińczycy emigrują więc do Mandżurji i Mongolii, aby się tam osiedlać. Znajdują się zresztą bliżej, niż Japończycy i mają skromniejsze wymagania, potrafią bowiem żyć z maki, z której sporządzają ciasto bez cukru i soli. Przytem są skromni w ubiorze i we wszystkich swoich wymaganiach. Potrafią żyć z kwoty 1 złotego dziennie.

Robotnik japoński potrzebuje natomiast dziesięć razy tyle pieniędzy, co robotnik chiński, aby się wyżywić i utrzymać przy życiu. Dlatego pracodawcy w Mongolii i Mandżurji wolą Chińczyków od Japończyków, gdyż tamci są skromniejsi i tańsi.

Ograniczanie urodzin nie jest dozwolone w Japonii przez ustawę, mimo to uciekają się do niego warstwy wyższe i średnie.

Rząd japoński nie posiada żadnych środków do zwalczania wzrastającej liczby ludności i grożącej krajowi klęski gospodarczej. Jedynym możliwym środkiem byłby rozwój przemysłowy przez wykorzystywanie sił wodnych do wytwarzania prądu elektrycznego.

Jeśli Japonia pójdzie tą drogą, pozostanie się szybko grożącej jej zmory przeludnienia.

## „Nie zostanę po raz drugi głową państwa” Prez. Doumergue ma dość obowiązków reprezentacyjnych Jest tak skrepowany, że nie może sobie nawet swobodnie kupić kapelusza

Dnia 13 czerwca rozpoczął się ostatni rok prezydentury Gastona Doumerguea we Francji. W lecie r. 1931 odbędzie się kampania wyborcza, w której wedle wszelkiego prawdopodobieństwa głównymi kandydatami będą ze strony lewicy Briand, prawicy zaś Poincaré.

Prezydent Doumergue nie ukrywa wcale, że chciałby widzieć Poincarégo swoim następcą. Próbowal nawet już po dobru namawiać go do postawienia swej kandydatury. Nie ukrywa zaś tembardziej, że żadna siła ludzka nie zdoła go skłonić aby skorzystał z przysługującego mu prawa powtórnego wyboru.

Widocznie obowiązki reprezentacyjne i związane z nimi skrepowanie dokuczyły mu bardzo, na zapytanie bowiem, co zamierza czynić po wycofaniu się w sile wieku do życia prywatnego, odpowiedział:

— Proszę się nie obawiać nuda mi nie grozi. Mam ułożony program bardzo obiecujący. Przedewszystkiem pod względem negatywnym. Nigdy i nigdzie nie wezmę już na siebie obowiązków reprezentacyjnych. Nie będę kandydował

do żadnej z izb ustawodawczych, nie chce odgrywać żadnej roli w życiu politycznym, przedewszystkiem zaś nie na piszę ani litery pamfletów. Nie chcę być członkiem żadnej akademii. Pragnę przynajmniej, dużo czytać i porządnie wypocząć.

W tym celu nabył już prezydent Doumergue uroczą willę, otoczona różami na Riwierze. W niej zamierza spędzić życie typowego francuskiego rentiera. Ze zaś etykieta dokuczała mu od początku prezydentury, tego dowodem następujące wydarzenie z przed lat sześciu.

Powracając z odświeżeniem jakiegoś pomnika czy innej uroczystości oficjalnej, zobaczył Doumergue przez szybę swego samochodu na wystawie sklepowej kapelusza, który mu się podobał. Naichetniej byłby zaraz wysiadł z samochodu i wszedł do sklepu, ale powstrzymał go wzgląd na liczny towarzyszący mu orszak.

— Teraz nie można — pomyślał — ale o tym kapeluszu nie zapomnę.

Rzeczywiście natychmiast do zmienienu uroczystego fraka na zwykłe u-

branie skierował się ku wyjściu z palacu Elizejskiego. Już był prawie za bramą przy salutującej z przerażeniem straży honorowej, gdy dopadł go mistrz ceremonii, pan de Fouquieres.

— Panie Prezydencie! Panie Prezydencie!

— Słysz, słysz. Czego pan tak krzyczy?

— Na miłość Boską, dokądże pan prezydent tak idzie?

— Dokąd? Idę kupić sobie kapelusza, jeżeli już pan koniecznie chce wiedzieć.

— Ależ to niemożliwe, panie prezydencie. Ceremonia! Głowa państwa nie może wychodzić do sklepu po zakupy.

— A jeżeli głowa państwa chce mimo wszystko mieć kapelusza?

— W takim razie właściciel sklepu ma przyjść z całym swoim zapasem do głowy państwa. Niech pan prezydent rozkaże, zaraz go wezwiemy.

— Nie trzeba — odpowiedział krótko Doumergue, obrzucając spojrzeniem pełnym wściekłości kłaniającego się nisko mistrza ceremonii.

Kto wie, czy w tym już momencie nie zrodziło się w nim postanowienie: „Nigdy, przenigdy nie zostanę głową państwa po raz drugi!”

## Sowiety

obawiają się kobiet z inteligencji

Centralny komitet wykonawczy centralnej partii komunistycznej wydał poufny okólnik do swych okręgowych komitetów, dotyczący spraw zawierania małżeństw przez członków partii.

Okólnik poleca przewodniczącym komitetów rejonowych, aby uważnie śledzili za związkami małżeńskimi komunistów i nie zezwalali na ich śluby z kobietami pochodzącymi z inteligencji rosyjskiej.

Zalecenie to okólnik motywuje tem, że komunista, poślubiwszy inteligentkę, jest jakby skazany na „śmierć ciwilną”.

Innymi słowy przestaje wierzyć w brednie agitatorów i odwraca się od partii i życia sowieckiego.

## Ile kosztuje rozwód z murzynką?..

Rip Rhinlander, znany milioner amerykański, którego małżeństwo z murzynką było niegdyś sensacją Ameryki obecnie zlikwidował ostatecznie swoje czarne obowiązki.

Jednocześnie z otrzymanym rozwodem wypłacił swojej „czarnej Venus” 31,500 dolarów gotówką, oraz zobowiązał się płacić jej 3,600 dolarów rocznie renty dożywotnio.

## Rekord wierności małżeńskiej

Rekord wierności małżeńskiej osiągnęła zapewne para starszaków, którzy obchodzili ostatnio 65-tą rocznicę ślubu.

Para ta mieszka w Berlinie. Dokąd przed paru laty przeniosła się z Torunia. Małżonek ma lat 91, żona jest o 5 lat od niego młodsza.

Znali się jeszcze jako dzieci, byli nawet ze sobą spowinowaceni.

Ojciec Jagmanna (tak brzmi nazwisko małżonka) ożenił się z matką Jagmannowej, gdy ta młodo owdowiała. Byli więc jakgdyby przyrodniemi rodzeństwem.

Staruszek po 65-ciu latach małżeństwa mówi z zapałem:

— Jestem pewien, że niema na świecie lepszej żony, niż moja.

— Z Waszyngtonu donoszą, iż jesienią rozpocznie się stała napowietrzna komunikacja pocztowa między Stanami Zjednoczonymi a Brazylią, Argentyną i Chile.

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych!

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

## „Śpiewak Montparnasu”

zaszczycony protektorem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografii dźwiękowej niezwykłą rewelację

### Śpiewak Montparnasu

Przepiękna muzyka  
Melodyjne piosenki  
Symfonia dźwięków!  
Urozmaicona fabuła

to

Wspaniały głos  
bożyszczka opery paryskiej  
André Bauge

Oryginalna inscenizacja „DON JUANA” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej.

Początek o godz. 6, 8 i 10-ej wlec.

Ceny miejsc w sezonie letnim zł. 1, 2 i 3.

## Wątroba, jako środek leczniczy

Seczy kurzą ślepotę w przeciągu 9-ciu dni — Zna ją już w starożytnym Egipcie — Istota jej własności leczniczych pozostaje tajemnicą.

Znana jest w oftamologii choroba, zwaną kurzą ślepotą. Polega ona na tem że chory po zachodzie słońca traci wzrok w zupełności i odzyskuje go dopiero z nastaniem nowego dnia. Chorzy tacy nie widzą nigdy ani księżyca ani gwiazd i są wieczorem zupełnie niezdolni do jakiegokolwiek pracy.

Kurza ślepotą może być wrodzona i wówczas, jak dotąd, jest nieuleczalna, jako spowodowana brakiem w siatkówce oka pewnej warstwy, odróżniającej kształty przedmiotów.

Czasami jednak chroba ta występuje nagle i z to bliżej niezbadanych przyczyn. Niektórzy twierdzą, że jest ona skutkiem przepracowania i niedostatecznego odżywiania, zauważono też, że zapadają na nią ludzie niekiedy po spożyciu pewnych alkaloidów. Częste wypadki kurzej ślepoty spotyka się w Indiach holenderskich, gdzie w głównym szpitalu istnieje nawet specjalny oddział dla dotkniętych nią chorych. Naczelnym lekarzem tego szpitala, dr. Siebert, wychodząc z założenia że choroba spowodowana jest niedostatecznym odżywianiem, poddawał swych pacjentów kuracji tuczającej, nie osiągnął jednak na ogół pomysłnych rezultatów. W kilku tylko wypadkach udało się doprowadzić do wleczenia chorych, a gdy zbadano dokładnie te wypad-

ki, okazało się że wszyscy uleczeni spożywali wielkie ilości wątroby.

Zaczęto więc stosować djetę wątrobianą i u innych chorych i tym razem wynik był zadowalający: wszyscy chorzy już po dziewięciu dniach takiej diety widzieli w nocy zupełnie normalnie i mogli być uważani za wyleczonych. Co więcej, wyleczenie było trwałe i w żadnym wypadku nie udało się zauważyć nawrotu choroby.

Jak przypomina dr. Siebert w sprawozdaniu o swej metodzie, wątroba już w starożytności znana była jako znakomity środek leczniczy. Wszak już w biblii czytamy, że Tobiasz uleczył swego ojca żółcią, która jak wiadomo jest wydzieliną wątroby. Również Hypokrates zalecał wątrobę, jako lek na różne choroby oczne, a w jednym z egipskich papyrusów znajdujemy przepis na lekarstwo, którego głównym składnikiem jest również wątroba.

Co prawda, ani ów papyrus, ani Tobiasz, ani Hypokrates nie wiedzieli, na czem polegają własności lecznicze tego wielkiego gruczołu. Nie wie tego jednak i najnowsza medycyna, która w ostatnich czasach chętnie posługuje się organoterapią, jak wiadomo, ulubioną metodą leczenia średniowiecznych „eskułapów i cudotwórców.

## ZAKOPANE

PENSJONAT

## „MARATON”

przy ul. SIENKIEWICZA  
tel. 310 i 331.

Nowo wybudowany dom o 50 pokojach został obecnie

zupełnie wykończony i komfortowo urządzony.

Duże pokoje o 2 i 3 oknach, salon, sala dancinowa, 3 halle, czytelnia.

W pokojach zimna i gorąca woda, łazienki, centralne ogrzewanie.

„MARATON” położony jest w ogrodzie, w najlepszej dzielnicy willowej, z wystawą na południe i wspaniałym widokiem na Tatry.

Werandy kryte, tarasy i balkony.

Kuchnia obfita, zdrowa i smaczna, na masle mięsna i jarska.

CENY PRZYSTĘPNE.

Pensjonat prowadzi osobście Helena Jadwiga Erlichówna, była właścicielka pensjonatów „Modrzewów”, „Ermitage” i „Carlton”.

Czytajcie

„REPUBLIKE”

# Przemytnik zastrzelony przez straż graniczną

## Władze przystąpiły do likwidacji groźnej szajki, która uprawiała masowy szmugiel tytoniu

Lódź, 24 lipca.

W wczorajszym „Expressie” donosiliśmy już o aresztowaniu pod Wielunem dwóch przemytników, przewożących tytuń niemiecki, wartości przeszło 100 tysięcy złotych. Energiczne śledztwo ustaliło, iż ujęci osobnicy, byli tylko najmniej groźnymi członkami szajki, której działalność zataczała bardzo szerokie kręgi.

Banda ta, rozporządzając kilkunastu ludźmi, niemal codziennie przemycała przez granicę mniejsze lub większe transporty tytoniu, dostarczała je swym stałym klientom, zamieszkałym w różnych miejscowościach województwa łódzkiego, którzy z kolei mieli swych odbiorców wśród niektórych kupców w naszym mieście.

Aresztowani osobnicy w czasie śledztwa nie chcieli zdradzić żadnego ze swych kompanów.

Policja zdołała jednak jednemu z nich odebrać karteczkę, która zawierała cenną informację, tyczącą się herszta szajki, Józefa Marca.

Z treści tej karteczki wynikało, iż Marzec ma w dniu dzisiejszym przekroczyć granicę w okolicach Buhacza (Górny Śląsk) i tam ma oczekiwać z kontrabandą na kilku członków szajki.

Władze natychmiast rozesłały telefonogramy na pogranicze śląskie, wydając polecenie wszystkim posterunkom by Marca za wszelką cenę przytrzymały.

W godzinach południowych strażnicy w Buhaczu natknęli się na herszta szajki, Marcza, osaczony ze wszystkich stron, wznosił ręce do góry i wycedził przez zęby:

— Poddaję się.

Po osobistej rewizji, w czasie której zabrano mu broń oraz pewne dokumenty i zapiski, dwaj strażnicy ruszyli z nim na posterunek graniczny.

Po drodze Marzec wyrwał się z ich rąk i rzucił się do ucieczki.

— Stój, — krzyknęli strażnicy — bo będziemy strzelać.

Marzec nie usłuchał ich trzykrotnych ostrzeżeń i padł trupem na miejscu, przeszyty kulami.

Zwłoki zabitego przeniesione na posterunek, który jednocześnie wydał zarządzenia, mające na celu przytrzymanie członków szajki przemytniczej, którzy mieli oczekiwać w pobliżu Buhacza

na swego herszta.

Po kilku godzinach istotnie przytrzymał dwóch osobników, którzy przyznali się, iż pozostawali z zabitym w kontakcie.

Jak ustaliło obecnie śledztwo szajka Marca pozostawała w ostatnich czasach w bardzo luźnym związku z przemyt-

nikami, działającymi pod Wielunem, z pośród których onegdaj dwaj zostali aresztowani.

Przemytnikom wieluńskim nie opłacało się bowiem „pracować” z Marcem, który brał dla siebie znaczną część zysków, wobec czego działali na własną rękę.

# 188 tys. przestępców w Polsce wr. 1929

## Wśród nich kobiety stanowiły 20 proc. 76 tys. analfabetów miało kolizję z kodeksem karnym

Kto i jakie przestępstwa popełnia w Polsce?

Odpowiedź na to pytanie znaleźć możemy w danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny.

Z danych tych wynika, że w ciągu jednego roku 1929 skazanych było za wszelkiego rodzaju wykroczenia na terenie Polski

188 tysięcy osób.

Wśród tych przestępców tylko 20 proc. stanowiły kobiety. Stosunek, więc jest taki, że na pięciu mężczyzn wypada jedna kobieta.

Smutny jest fakt, że wśród tych 188 tysięcy znajdowało się

6 tysięcy dzieci

w wieku od lat 14 do 18-tu.

— Z suchych cyfr statystyki wyciągnąć możemy niejedną jeszcze informację i niejedną cenną wskazówkę.

Oto okazuje się, że 40 proc. przestępców stanowią analfabeci,

a więc jedno jeszcze memento, jak palącą społecznie sprawą jest kwestja racjonalnej oświaty.

Pocieszającym objawem jest nato-

miast, że cyfry wskazują powolne poprawę, ale stale zmniejszenie się ilości recydywistów. Kiedy w r. 1924 recydywistów stanowiło 27 proc. przestępców, w ostatnich latach zmniejszyły się ich zastępy do 10 proc. Ulepszone systemy więziennictwa wpłynęły z pewnością z czasem na całkowite wytepienie recydywy.

Jakie są rodzaje przestępstw?

Największa ilość przestępców, to złodzieje.

Jeżeli weźmiemy r. 1928, to w ciągu tego roku 89 tysięcy osób, skazanych zostało za kradzież.

Osób skazanych za zabójstwo było w tymże roku 900, a wykroczeń przeciw państwowym 600.

I jeszcze jeden ciekawy objaw. Oto, województwa centralne, wschodnie i zachodnie wykazują z roku na rok

spadek przestępczości,

gdy w południowych owa przestępczość wciąż wzrasta.

Tak wygląda przestępczość w Polsce w świetle cyfr.

Cyfr tych nie należy lekceważyć.

W nieustającej walce z armją przestępców małe cyfry stanowią potężną broń, pozwalając na wysnuwanie pożytych wniosków.



Dziś i dni następnych!

Wspaniały program słynnej wytwórni Foxa, zawierający 2 arcydzieła filmowe

I.

**WEDŁUG LITERY PRAWA**

Dramat dziewczęcia, które ukochany człowiek skazuje bezwładnie na zgubę.

W rolach głównych:

Ulubiona i czarująca **MADGE BELLAMY** i rasowy amant **DON TERRY**.

II.

**SERCE LOTNIKA**

Czarujący poemat chwały, miłości i miłości, rozgrywający się między niebem a ziemią

W rolach głównych:

Najpiękniejsza brunetka Ameryki **SUE CARROL** i młodzieńczy bohater **D. ROLLINS**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Pocz. seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. — Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł

**Kitwany napad**

Lódź, 24 lipca.

Wczoraj wieczorem przed domem przy ulicy Grossmana 4 23-letni Czesław Gałachowski, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 5, został napadnięty przez kilku osobników, którzy bez żadnego powodu zadali mu szereg ran nożami.

Rannym zaopiekowało się pogotowie. Napastników dotychczas nie schwytano.

# Panna Stasia chciała się zdjąć w negliżu

## Srogi papa dotkliwie poturbował fotografa-amatora

Lódź, 24 lipca.

Panna Stasia S. już oddawna lubiła się fotografować. Posiadała ona bardzo ładny album, zawierający kilkadziesiąt zdjęć z rozmaitych okresów życia i ciągle marzyła o powiększeniu swej kolekcji.

Gdy więc poznała na zabawie tanecznej w Helenowie 24-letniego Zygmunta T. i dowiedziała się, że posiada aparat i chętnie każdego fotografuje, radość jej nie miała wprost granic.

— Pan przyjdzie do mnie? — zawołała.

— Musi pan mi zrobić dużo, bardzo dużo zdjęć!

— Ależ chętnie, kiedy tylko pani zechce — odparł jej z uśmiechem.

Pan Zygmunt spełnił przrzeczenie. Już nazajutrz odwiedził pannę Stasię z aparatem, przynosząc ze sobą spory zapas klisz.

Za pierwszym posiedzeniem zrobili dziesięć fotografii, w najrozmaitszych pozach, przyczem wszystkie okazały się bardzo udane.

Po pięciu dniach odbył się drugi seans fotograficzny.

Tym razem prócz Stasi nie było niko go w domu.

Dziewczyna, czując się zupełnie swobodnie, przebiegała się w rozmaite kostiumy, aż wreszcie postanowiła sfotografować się w frywolnej pozie, w lekkim negliżu.

W chwili, gdy pan Zygmunt miał ją już w tym stroju uwiecznić na kliszy, otworzyły się nagle drzwi i na progu stanął papa.

Przeżona Stasienska skoczyła do szafy. Zmieszany fotograf, widząc groźną minę pana domu, chciał się cichaczem ulotnić ze swym aparatem, lecz mu się to jednak nie udało.

— Stój, lotrze zawołał doń pan S. — Te bezceństwa nie ujdą ci bezkarnie!

— To ona tak chciała — wybełkotał fotograf. — Jestem zupełnie niewinny!..

Pan S. mu nie uwierzył. Rzucił się na młodzieńca i będąc od niego znacznie silniejszym, tak go dotkliwie poturbował, że następnie sam pobiegł po pogotowie.

Pan Zygmunt oskarżył srogięgo papę o pobicie. Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej.

Młodzieniec dowodził sądowi, że nie namawiał dziewczyny do fotografowania się w frywolnych pozach, lecz ona sama go o to prosiła, więc tylko spełnił jej życzenie.

Sąd skazał p. S. na tydzień aresztu, z zamianą na grzywnę.

# Zamordowali wieśniaka na szosie pod Koluszkami, gdyż ich nie mógł poczęstować papierosami

Lódź, 24 lipca.

Władzom policyjnym doniesiono o morderstwie pod Koluszkami, którego okoliczności przedstawiały się następująco:

Wczoraj wieczorem Józef Strach, go spodarz wsi Janki (pow. brzeziński) odwiózł swego syna do Koluszek. Gdy około północy samotnie powracał swym wozem do rodzinnej wioski, na odłudnej szosie zatrzymali mu konia jacyś dwaj nieznajomi.

— Czego chcecie ode mnie? — spytał ich zaniepokojony wieśniak.

— Papierosów! Musisz nam dać w tej chwili! — otrzymał odpowiedź.

— Nie mam, bo nie palę.

Nieznajomi nie chcieli Strachowi uwierzyć. Sciągnęli go z wozu na ziemię, poddali dokładnej rewizji osobistej, a gdy wreszcie przekonali się, że rzeczywiście niema przy sobie papierosów, z wściekłości

zadali mu kilka ciosów nożem, poczem skryli się w ciemnościach nocnych.

Ranny miał jeszcze dość sił, by wsiąść na wóz i skierować konia ku Jankom. Gdy jednak dojechał do domu, przed wrotami zwałił się z konia i stracił przytomność.

Domownicy, którzy zauważyli, że spadł na ziemię, przenieśli go do zagrody i wezwali lekarza.

Stracha nie udało się utrzymać przy życiu. Przed śmiercią, która nastąpiła w cztery godziny po napadzie, zdołał on jeszcze złożyć policji zeznania, określając dokładnie powierzchowność zbrodniarzy.

Zarządzono energiczny pościg, który dał konkretne rezultaty. W jednej ze wsi pod Koluszkami zatrzymano w knajpie Antoniego Blukacza i Kazimierza Wiklińskiego, znanych w całej okolicy awanturników, którzy już nieraz już odsiadywali kary więzienne za napady i rozprawy nożowe.

Aresztowani, będący mocno pijani, szybko przyznali się do winy. Po przesłuchaniu morderców odstawiono do więzienia.

Lódź, 24 lipca.

W polu przy ulicy Braterskiej otrula się jodyną jakaś niewiasta, licząca lat około 40. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala św. Józefa.

Nazwiska desperatki nie ustalono, ponieważ nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych.



## Qui-pro-quo na wesoło

W Los Angeles siedzieli w kawiarni zapaleni trzej automobilści. Każdy chwalił się swoją brawurą.

— W ubiegłym tygodniu, mówi jeden, pedziłem po szosie do San Francisco z taką szybkością, że kiedy patrzyłem na słupy telegraficzne, zdawało mi się, że tworzą razem jeden gęsty plot..

— To nie, mówi drugi, przedwczoraj pedziłem w stronę Waszyngtonu z taką szybkością, że kamienie, oznaczające pojedyncze kilometry, tworzyły w moich oczach jedną ścianę kamienią.

— To wszystko jest głupstwo, rzekł nato lekceważąco trzeci. Kiedy wczoraj jechałem do Nowego Jorku, słyszałem przez cały czas tuż za mną jakiś świst. W pewnej chwili patrzę — to była kula rewolwerowa, którą jakiś bandyta posłał za mną. Nie mogła mnie dogonić w żaden sposób..

★

**SEDZIA:** W jaki sposób udało się panu zatrzymać uciekającego bandytę?

**POLICJANT:** On, panie sędzio, jest zapalony piłkarz, więc stanął natychmiast, gdy gwizd nąłem.

★

Mały Janek poszedł z ojcem do menażerii. Widząc słonia, westchnął:

— Ach — żebym to ja miał jego skórę..

— Dlaczego? pyta ojciec.

— No — przecież jutro dostajemy cenzury..

★

Okropna scena małżeńska. Żona oświadcza tragicznym głosem:

— Między nami wszystko skończone. Wracam do rodziców.

— Oto pieniądze na podróż, — odpięła mąż i daje jej kilka banknotów. Ona liczy je pilnie, poczem z wściekłością woła:

— Łajdaku a na podróż powrotną?

★

— Kobiety nigdy nie potrafią dochować wierności..

— O — przepraszam. Ja zawsze byłem wierna. Wszyscy mężczyźni przyznawali mi to.

## Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI  
Trupa Wileńska.

Dziś, w czwartek, „Nocą na Starym Rynku“ L. Pereca.  
Początek o godzinie 8.45 wieczorem  
Ceny popularne.  
Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska Nr. 74, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, o godzinie 8.45 wieczorem wspaniała rewja w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil“, urozmaicona szeregiem niewidzianych w Łodzi numerów wokalno-choreograficznych. — Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

### TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR“.

Niemilknące kaskady oklasków, rozbrzmiewające co wieczór w gmachu kina „Bajka“ przy ul. Franciszkańskiej, są dowodem, że rewja p. t. „A to pan zna“, przypadła bardzo do gustu łódzkiej publiczności. Najgoręcej oklaskiwane są piosenki Welina i monolog Janeckiego (konduktora tramwajowego) i obrazy: „Nie odchodź ode mnie“, „Nasza jest noc“ i „Baby“.

Przedprzedaż biletów od godz. 11 rano do 4-ej po poł. w „Reklamie Polskiej“, Piotrkowska Nr. 101, telefon 126-89. Zamawiać można również bilety w kasie teatru telefonicznie, tel. 181-21.



Początek seansów w dni powszednie o godz. 6.30  
w soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 po poł.

**Dziś i dni następnych!**

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. t.:

# „Trubadurzy New-Jorku“

Przepiękny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi

W rolach głównych najwięksi artyści Ameryki

**Anita Page, Bessie Lowe i Charles King**

**Uwaga:** Pomimo nieprzyjemnej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc  
**Dyrekcja Grand-Kina.**

## Podania, rekursy i t. p. „przyjemności“ są często zbyt kosztowne w biurach porad prawnych...

### Dlaczego niema specjalnej taksy?

Łódź, 24 lipca.

Istnieje w Łodzi spora ilość biur porad prawnych, które mają duże wzięcie wśród klienteli.

Korzystają z ich usług zwłaszcza ci, którzy zmuszeni są składać różne podania do urzędów państwowych lub miejskich.

A petentów takich nie brakuje przecież w naszych „podatkowych“ czasach.

Do klienteli biur należy zwłaszcza ludność wiejska, przybywająca do Łodzi dla załatwienia różnych spraw. Ale nie brak też i miejskich klientów.

Większość tych biur funkcjonuje na podstawach solidnych, ku zadowoleniu klienteli; jednak — są i takie, które pobierają za oddawanie usługi

wygórowany opłaty,

wyzyskując często nieświadomość kli-

jentów, zwłaszcza — włościan okolicznych.

Niejedna drobna sprawa pociąga za sobą koszty, których — nie „powstydziliby“ się zawodowy, wzięty adwokat a przecież — biura porad prawnych powinny i mogą też z natury rzeczy oddawać usługi swe za znacznie mniejsze niż zawodowa palestra honoraria.

Taki stan rzeczy wpływa z braku specjalnych, szczegółowych przepisów dla biur. Przepisy te winny zawierać także opłaty, jakie można pobierać za podania porady etc.

Jest to kwestja b. ważna dla szerokiej warstw ludności Łodzi. Jak powiedzieliśmy — sporo jest takich osób, które zmuszone są często korzystać z usług biur, to też odnośne czynniki władz powinny uregulować tę sprawę jaknajrychlej w interesie licznych warstw społeczeństwa.

## Hallo! Tu radjo!...

Czwartek, dn. 24 lipca, 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Kingbell. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa 15.50—16.15 „Zwiedzajcie Pomorze“ wygl. dr. Mieczysław Orłowicz (tr. z Warsz.). 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.10—17.25 Komunikaty L.O.P.P. (tr. z Warszawy) 17.35—18.00 „O rozmiarach wszechświata“ — opowie dr. Feliks Burdecki (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert solistów: „Wyk. Adela Komt - Wilgocka (sopr.), Roman Mieczysławski (fort.) i Michał Jaworski (akomp.): 1) a. J. S. Bach: Preludjum i fuga gis-moll b) F. Haendel: Warjacje E-dur p. t. „Muzykalny kawał“. 2) a. F. Haendel: Oh mio car“. b) B. Marcello: „Quella fiamma“, c. G. Pergolesi: Arietta 3) a. F. Mendelsohn: Prząśniczka. b) R. Strauss: „Na ciężkiej drożynie leśnej“ c. Godowski: Stary iWedeł. 4) a. R. Strauss: „Rospuszczone włosy“, b. H. Wolff: W ukryciu“, c. J. Brahms: Samotność d. M. Reger: Kołysanka 5) a. Rozenthal: Papillons, b. J. Strauss: „Wino, kobieta i śpiew“, 19.00—19.20 Rozmaitości 19.20—19.45 Płyty gramof. (tr. z Warsz.). 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu 20.00—20.15 Pra-

sowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.), 20.15—21.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 1) Marsz „Cieżka artylerja“ 2) Jan Strauss: Uwertura do operetki „Zemsta nie-toperza“, 3) Solista 4) Bizet: Suita „Carmen“ Nr 2, 5) Blon: a. Scilietta, b. Taniec rybacki, 6) Lewandowski: Mazur „Franek“ 21.30—22.00 Słuchowisko: (tr. z W-wy) 22.00—22.15 Feljton p. Zofii Zaniewieckiej-Wiskowskiej p. t. „Prawdziwa francuzka“ (tr. z W-wy). 22.15—24.00 Komunikaty: meteor., polic., i sport. oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.

PIATEK, dnia 25 lipca 1930 r.

11.58—12.00 — Sygnał czasu z W-wy, oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Kingbell, Łódź, Piotrkowska 161. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15 Przerwa. 15.15—16.30 — „Z życia polskich zespołów śpiewających“ — komunikat rady naczelnej zjednoczenia polskich związków śpiewających i muzycznych z W-wy 15.30—17.15 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.15—17.25 Kącik krótkofalowy — komunikat polskiego związku krótkofalowców (tr. z W-wy) 17.35—18.00 — „O umowie kupna i sprzedaży“ wygl. adw. Stanisław Peszyński. 18.00—19.00 — Koncert orkiestry salonowej Karola Poraj - Koźmińskiego. 1) H. Warer: Old Man Sunshine-foxtrot. 2) Dommerssewan: Święto w Aranjuencie — hiszp. faentazja. 3) Fierite: Śmieć się kłownie, śmieć — walc angielski. 4) Granichstaeten: Nie mów o wiecznej miłości — tango. 5) Becce: I sala Bella cerenada Jesienna. 6) Ager: slow — fox. 7) Poraj - Koźmiński: Kary — blues 8) Armada: Księżyc w Wenecji — tango 9) Becce: Marzenia jesienne — serenada. 10) Baxor: Picolo Peter — foxtrot. 11) Panizzi: Wilongita addio — tango. 12) Boe: Gee slow — fox. 13) Poraj - Koźmiński, ha, ha — foxtrot. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20 — 19.45 — Płyty gramof. (tr. z W-wy. 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu. 20.00—22.15 — Koncert symf. z Dłiny Szwajcarskiej. Wykonowcy: Orkiestra Filharm. Warsz. i Mieczysław Flederbaum (skrzypce) 1) St. Momiuzko: Uwertura do op. „Ferje“. 2) H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy D-moll, a) allegro moderato b) Romans c) Allegro moderato 3) Z. Noskowski: Symfonia „Od wiosny do wiosny“ a) Wiosna, b) Lato, c) Jesień, d) Zima. 22.00—22.15 — Feljton Stanisława Karwickiego p. t. „Rywalka Wenecji“ (tr. z W-wy. 22.15 — Komunikaty: meteor. pollic. sport.



## „A to pan zna?“

Premiera w teatrze rewijowym „Dobry Wieczór“

Premiera nowej rewji w sympatycznym teatryku „Dobry wieczór“ przy ul. Franciszkańskiej ściągnęła w poniedziałek większe jeszcze niż zazwyczaj zastępy publiczności, spragnionej lekkiej niefrasobliwej rozrywki.

Teatryk ten — chociaż stosunkowo od tak niedawna gości w Łodzi — jednak wkradł się już na dobre w łaski naszej publiczności, bo przyzwyczaił ją do tego, że w zamian za niewielki wydatek daje naprawdę „dobry wieczór“, pełen miłych, wesołych wrażeń.

I tym razem licznie przybyli widzowie nie zawiedli się. Rewja „A to pan zna“ obfituje w humor, nastrój i błyskotliwą werwę.

W popisach wokalnych wysuwa się na plan pierwszy p. Sawicka świetnym wykonaniem melodyjnej piosenki „Marjanna“, bardzo bogato i pomysłowo zarazem zainscenizowanej na tle zgrabnych „girls“, ukostjumowanvch na marynarzy.

Niemniej udana jest piosenka „Nasza jest noc“ w wykonaniu tej samej artystki.

Bardzo zabawny i doskonale wykonany jest monolog p. Janeckiego, występującego jako charakterystyczny konduktor tramwajowy.

Dużo humoru ma skecz „Radio-fotograf“, w którym wdzięczne pole do popisu znajdują pp. Sawicka, Brzozowska, Bolkowski oraz — znów Janecki, posiadający, stanowczo duże zaciecie w kierunku ról charakterystycznych.

P. Welin w swych produkcjach a la Lopek — Krukowski daje nowa, oryginalną piosenkę z własnego repertuaru.

Z numerów choreograficznych godzi się wymienić barwną scenkę „Fox-trott orientale“ w wykonaniu parv tanecznej Gardanoff na tle ładnych dekoracji.

Zapowiadał tym razem z humorem i werwą, kierownik literacki „Dobrego wieczoru“, p. Kazimierz Brzeski oklaskiwany serdecznie przez rozbawionych widzów.

Z

## „Gdy północ wybije“

Dramat kobiety użytej do nikczemnych celów przez zwyrodniałego opryszka

Przepiękna i ulubiona para kochanków

**Jacqueline Logan i Clive Brook**

w rolach głównych

— II. —

Bożyszczce wszystkich

**Rod La Rocque**

w najlepszej swej kreacji, błyskotliwej sztuki p. t.

## „Djabeł“

Następne 2 przeboje **LUNY**

Niezrównana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

**Karol DANE i George ARTUR**

w zachwycającym filmie p. t.

## „Braterska Miłość“

Następny program w Dźwiękowym **GRAND-KINIE.**

# Potęga króla żebraków

**Rygor organizacyjny — Trędowaty na progu. — Twierdza żebraniń. — Nakładany haracz**

O zdżiczalych i zlumperyzowanych bandach żebraczych, które jako jeden z rezultatów „błogosławionych” rządów sowieckich, poraziły całą Rosjenibę kłęska plugawego robactwa, pisali już bardzo wiele ci wszyscy, co mieli okazję zwiedzenia dzisiejszej Rosji.

Ostatnio jeden z badaczy kreśli ciekawy obraz tych stosunków panujących w Kałganie, głównem mieście bolszewickiej Mongolji.

Żebracy tego starego mongolskiego handlowego centrum są połączeni w jedną ściśłą i surową organizację, rozporządzającą nawet kasą zapomogową dla bezrobotnych członków tego stowarzyszenia.

Organizacja ta budzi postrach nietylko wśród zamieszkałych w Kałganie europejczyków, ale obawiają jej się jak ognia wszyscy kupcy i zamożniejsi mieszkańcy z tego miasta.

Żebracy Kałganu i jego okolic mieszkają w starej napół rozwalonej warowni poza rogatkami miejskimi i osławione to miejsce budzi taki postrach wśród miejscowej ludności, że najbliższy mongol okrąża je zdaleka i nie odważy się wieczorem podejść doń bliżej.

Za nadejściem nocy wszyscy żebracy ściągają do zamku i zdają szczegółowy rachunek swemu „Królowi i władcy zamczyska”. Wszyscy oddają mu co do grosza wyżebrane pieniądze i nikt nie ośmieli się ustąpić nic ze swego zarobku.

Przed udaniem się na spoczynek „Król jest informowany o wszystkich zdarzeniach ubiegłego dnia. I biada kupcowi, co w twardości swego serca odmówił lekkomyślnie jałmużny któremuś z żebraków. Czeka nań straszliwa zemsta!

Zdarza się często, że na drugi, trzeci

dzień na progu swego domostwa znajduje się podrzucony trup żebraka na ciele którego widnieje straszliwe piętno zarazy czy trądu. Tego rodzaju zemsty obawia się najbardziej kupiec kałgański: do mu jego od tej chwili unikają jak zakazzonego.

Czerwony kogut, rabunek, zbrodnia były niejednokrotnie znakiem zemsty za odmówioną jałmużnę, to też mongolscy kupcy z całą uległością wola płacić stały miesięczny haracz nakładany na nich niby podatek przez króla kałgańskich żebraków.

## Czy pani chce być piękna? Praktyczne przepisy pielęgnowania urody

Marzeniem każdej kobiety jest zachowanie jaknajdłużej młodości oraz jaknajlepsze wyzyskanie urody.

Nie ulega to już dzisiaj wątpliwości, że racjonalne pielęgnowanie urody kobiecej podnosi ją ogromnie.

Nie należy sądzić, że chodzi tu o szminkowanie, czy malowanie twarzy. Te środki mogą wywołać efekt chwilowy, ale raczej wpływają na przyszłość ujemnie na wygląd kobiety. Chodzi o rozsądne, a proste zabiegi koło utrzymania świeżego i estetycznego wyglądu i zapobiegania drobnym defektom. Czerwona twarz daje się łatwo uleczyć przez użycie następującego sposobu:

Letnia woda z dodaniem kwasu borowego jest doskonałym środkiem przeciw zbyt czerwonej twarzy. Trzeba zamoczyć w tej wodzie tampon waty i wytrzeć nim twarz, nie używając potem pudru ani kremu.

Czerwone ręce można wybielić, na-

# Brawo za 500 franków

**Jak pracuje klaka teatralna**

Klaka jest to stary wynalazek francuski, który oddawna zdobył sobie prawo obywatelstwa, gdyż żaden dyrektor teatru nie może się obejść bez tej podniety, jaką dla nerwowej i pobudliwej publiczności francuskiej jest pierwszy choćby płatny oklask.

Niektóre teatry mają swoją stałą drużynę klakerską, pracującą pod kierunkiem swego „kapitana”. Jeden z takich kapitanów w wywiadzie dziennikarskim udzielił współpracownikowi jednego z pism paryskich ciekawych informacji co do metod, jakimi posługuje się klaka.

„Nie jest dobrze — mówił on, jeżeli klakę rozmieszcza się wśród publiczności

na całej widowni, w ten sposób bowiem nie można prowadzić zorganizowanej akcji. Należy natomiast posadzić w najbliższym sąsiedztwie po 6 osób po każdej stronie parketu. Na dany znak ze spół ten daje, zależnie od nastrojów, panujących na sali, albo łagodne brawo, albo „długie, niemilkące oklaski”, albo entuzjastyczne okrzyki. Co do tych okrzyków jednak, to kosztują one najmniej 50 franków miesięcznie, które otrzymuje do podziału „kapitan” klaki, jak również pieniądze, otrzymane od artystów za „pomoc”.

Są jednak artyści i artystki, którzy klaki nie potrzebują i ci nie płacą ani centa. Do nich między innymi należy Mistinguette. Inni płacą od 100 do 500 franków miesięcznie. W kinach i teatrzykach płacą i dyrekcje po 10 franków za wieczór.

Rzecz prosta, że żyć z tego nie można, ale też każdy z nas ma jakieś zajęcie główne, przeważnie przy samym teatrze, a klakę uważa za dochód dodatkowy. Kobiety? Nie, kobiet wśród nas nie ma. Klaka, to zawód wyłącznie męski.”

## Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm) ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-jej W niedziele i święta od 10 rano do 12-jej w po

## Nieście pomoc najbiedniejszym!

# Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Kelsztyński.

51

— Masz swego frajera — odparł cynicznie — niech płaci.

— On niema pieniędzy.  
— To chodź z nami na robotę.  
— Nie pójdę.

Fredek poczerwieniał.  
— Słuchaj, Felka, ja się nabłę w bułkę niedam. Żyć chcę i muszę!

Męczył ją, groził, wyprawiał awantury po pijanemu. W hotelu patrzono na nią krzywem okiem, tembardziej, że od kilku dni dopominano się napróżno uregulowania rachunku.

Była bezradna. Napróżno kołatała do różnych biur, prosząc o jakakolwiek posadę. Wszędzie odpowiadano jej, że redukcja. Nowych nie przyjmują.

Widmo głodu stanęło u progu jej pokoju. Fredek robił coraz dziksze awantury. Wzywano do niego policję. Przespał się przez noc w komisariacie a potem znowu wracał do hotelu. Portjer już go nie wpuszczał na górę.

Rena włączyła się po mieście bez celu, głodna, zmęczona, zmarznięta. Gdyby Grey był na wolności, nie dałby jej tak marnie zginąć... Ale teraz nikogo nie miała. Szła ulicą zamyślona, zatroskana. Mimo późnej pory wieczornej nie spieszyła się do domu. Poco miała tam wracać? Nagle do uszu jej dobiegły jakieś tony skrzypiec i pianina. Stała pod oknami jakiegoś nocnego lokalu. Muzyka ucichła — posypały się brawa podochoconych gości. Z otwartych okien suteryny dolatywały drażniące zapachy najwyszukańszych potraw.

Rena przystanęła pod drzwiami i zaczęła nasłuchiwać.

Na ulicy zatrzymało się auto, z którego wysiedli dwaj wysmokingowani pa-

nowie. Spojrzeli na Renę i jeden z nich rzekł, śmiejąc się:

— No, co powiesz, maleńka... Chcesz wejść?..

Ścisnęła usta i wycodziła poprzez zęby:

— Tak...

Panowie spojrzeli na siebie porozumiewawczo i rzekli:

— No, chodź!

Na progu owionął ich zapach roznoszonych mięsów, gwar rozmów, śmiechy i różnokolorowe refleksy japońskich abażurów.

Zajęli najpierw stolik tuż przy estradzie, na której tańczyła jakaś spuchnięta fejmość, lecz potem zamówili gabinet. — Był to zaciszny dość duży pokój z kanapką, konsolką i kwiatami na stole. Rozsiedli się wygodnie. Panowie zachowywali się przyzwoicie. Byli przystojni. — Rozmawiali się o tem, o tamtem. Na stole stała faszka szampana.

— Dawno pani w Łodzi? — zapytał brunet o szczupłej, pociągłej twarzy.

— Niedawno — odparła Rena. — Okradli mnie w drodze...

— Ach, tak... A skąd pani lechała?..

— Z Warszawy... Z zawodu jestem tancerka...

— Szuka pani posady?

— Poto właśnie przyjechałam...

— Da się zrobić... Chciałabym pani tu występować?..

— Ostatecznie...

— Znam właściciela. Jutro z nim pogadam.

— Dziękuję panu.

Jadła, piła, śmiała się do roznoju. — Szampan rozlewał rozkoszną błogość w

żyłach, po całym ciele. Panowie śpiewali:

— „Ta mała piła dziś i jest wstawiona,

Kto nie chce wlerzyć mi nlech się przekona,

Rozkoszny szmerek w pijanej główce ma

I jak cukierek każdemu usta da!”

Naprawdę kręciło jej się w zbiedzonej główce. Ogarnęła ją coraz większa senność. Nic już nie widziała. Tylko jak by ktoś ręką ściągnął suknie. Chciała wyciągnąć rękę, ale nie starczyło sił. — Ktoś próbował odpiąć waski staniczek. Nic nie widziała, nic nie czuła. Czarna noc przed oczyma.

Śniło jej się, że tańczy wśród płomieni. Czerwone języki oblizują ją ze wszystkich stron. Nagle z tego morza płomieni wynurza się czarna, potworna twarz Greya. Coraz większa, coraz bliższa...

Obudziła się z krzykiem.

W pokoju było jasno. Jedno krzesło leżało na podłodze przewrócone. Na stole, przykrytą zmiętą i poplamioną serwetą, pełno było kieliszków, talerzy i okruszków. Rena leżała na kanapie prawie na ga. Nikogo nie było.

Przetarła oczy i rozejrzała się uważnie dokoła. W głowie czuła zamęt. — Gdzie była?... Co się z nią stało?... Spojrzała na ściany, zawieszono pikantnymi obrazkami, na stół, podłogę i wszystko sobie przypomniała. Wysoki brunet i ten drugi... Upili ją...

Podniosła się ociężale z łóżka i zaczęła się powoli ubierać. Czy tylko torebki nie zabrali?... Wprawdzie była pusta, ale mimo to... Nie, nie zabrali. Torebka leżała na oknie. Otworzyła, by wyjąć puderniczkę i karmin.

Na samym wierzchu leżał stuzłotowy banknot. Zrobiło jej się przykro. Przed chwilą posadzała ich o kradzież, a oni tymczasem okazali się tak dobrymi ludźmi.

Miała sto złotych. Teraz już nie zgłnie. Wyjdzie na miasto i zje gdzieś w kawiarni śniadanie, bo tu chyba jest bardzo drogo. Żeby tylko nie zauważyli. Cichutko otworzyła drzwi. Nawprost był dłu-

gi korytarz, Na lewo mniejszy i drzwi. Rena skierowała się na palcach w stronę drzwi, lecz nie zauważyła, że przy ścianie drzemal na krześle kelner. Gdy trzymała już rękę na klamce, odezwał się za nią jakiś głos:

— Pani szanowna już wstała?... Nie chciałem budzić...

— Nie szkodzi... — odparła Rena zaskoczona tem spotkaniem.

— Ale pani chyba tak nie wjdzie... Pan Szumski kazał zrana podać śniadanie...

Rena wybałuszyła oczy. Czy bohrze słyszała?... Kelner wymienił zdaje się nazwisko Szumskiego. Więc ten wysoki brunet?..

— Ach, tak... — odparła już innym tonem. — Nie wiedziałam o tem... Trzeba było zapukać... Bardzo mi się spieszy...

Kelner zerwał się na równe nogi:

— W tej chwileczce łaskawa pani... Czem mogę służyć?..

W gabinecie zdjęła płaszcz, umyła się w łazience i rozczesała włosy.

Stół już był uprzątnięty. Kelner wszedł z wielką tacą i porozstawiał filiżanki, dzbanuski i klosiki.

Gdy chciała płacić, kelner skłonił się nisko i odparł:

— Rachunek już został uregulowany...

— Przez kogo?..

— Przez pana Szumskiego...

Rena zrobiła minę jakgdyby ją to wcale nie zdziwiło i sięgnęła po płaszcz. — W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę!

Na progu stanął niski tegi człeczyna w smokingu.

— Pozwoli pani, że się przedstawię...

— rzekł, wyciągając rękę. — Nazywam się Rudolf Werner... Jestem właścicielem tego lokalu...

— Bardzo mi miło pana poznać...

— Pan Szumski wspominał mi o pani życzeniu...

— O mojem życzeniu?..

— Tak, szanowna pani podobno chciała u nas występować?..

(D. c. n.)

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś  
premiera!

Filmu  
pełnego  
niefrasobliwego  
humoru

pod  
tytuł:

"A gdy nadejdzie chwila rozstania"

W roli  
głównej

królowa  
sportu  
i humoru

Dina Gralla  
oraz  
Harry Halm

Org. pomysły reżyserskie  
Rekord humoru

NAD PROGRAM:

Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10, wiecz.

Ceny miejsc na 1-szy seans **zł. 1, 1.50 i 2**  
dalsze „ 1, 2.- i 3

Sala nowoczesnie wentylowana.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką iak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp,

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zylaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIEKOWANIE

W Panu Specjalście Rapaportowi w Łodzi Wólczańska 29 II piętro front składam gorące podziękowanie za umiejętne skuteczne wstrzymanie mojej ciężkiej wieloletniej przepukliny bandażem Jego metody tak, iż odżyłem, zostałem uwolniony od ciężkich cierpień i uniknąłem szczyśliwie niebezpiecznej operacji i jestem zdolny do pełnienia obowiązków sędziowskich

Z poważaniem  
Dr. Maurycy Morgenroth  
Sędzia Sądu Apelac.

Komunikacja autobusowa  
Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. med.  
Lagunewski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.  
Niewiański

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.  
St. Biberгал

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med.  
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia, Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.

W niedziele od 9-2.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-86

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

DOKTOR  
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Rozmaite

POSZUKUJEMY dozorcę, jednocześnie do obsługi stacji benzynowej z kaucją od zł. 1000 do 2000. Władomość ul. Zgierska 24. Stacja Benzynowa, od godz. 4 p. p. do g. 8 wiecz.

ZGUBIONO w niedzielę, 20 lipca na dworcu w Koluszkach pugilares z dowodem osobistym. Proszę odesłać do: Łódź, Prussa 15. dr. fil. S. Czajkowski, dowód wydany w Warszawie

Dr. med.  
S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampa kwarcowa

MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr.  
S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe Konstantynowska 12. Tel. 155-52. Przyjmuje od 9-1 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Smierć pluskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY

dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań

najskuteczniejszym preparatem „Fumigatore - Cimex” pod gwarancją

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”

Zastępstwo: Inż. Juliusz Hamer i S-ka Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Bacznosc Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121-23. Godz. przyjęć 3-5

Dr. med.  
HELLER

chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium udziela

lekcyj gry fortepianowej

Wschodnia 72

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reparacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Zagubione dokum.

ZAGINAL portfel z dowodami: prawo jazdy i dowód osobisty na imię Mariana Dawidowicza, wydane przez województwo kieleckie — Zwrócić: Czestochowa, Dawidowicz, Olsztyńska 37.

MŁODA panna z praktyka biurowa, biegła maszynistka, zdolna, pracowita poszukuje jakiegokolwiek pracy za minimalnym wynagrodzeniem. Zadowolona się każdą pracą i placą. Oferty su: „Skromne wymagania” do administracji.



## Z kim spotkają się Petkiewicz i Kusociński w Sztokholmie?

W niedzielę 20 lipca rozpoczął się w Sztokholmie wielki tydzień sportowy. Na zakończenie tygodnia odbędzie się 26 i 27 lipca międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, w których prócz śmiertanki lekko-atletów szwedzkich weźmie udział 35 zawodników zagranicznych, a wśród nich Petkiewicz i Kusociński.

Najsilniej reprezentowana będzie Ameryka i Finlandia, pozatem przwiada zawodnicy Norwegii, Danii, Holandji, Węgier, Austrii i Włoch. Finlandia przysłała Sjöstedta, długodystansowców Loukole i Koskę, wielobojowca i miotacza Wahlstedta, znanego w Polsce miotacza Järvinena i innych.

Austrję reprezentować będzie znakomity dziesięciobojowiec Wessely oraz zwycięzca ogólnoniemieckich igrzysk czterystometrowiec Riner.

## Przed meczem lekkoatletycznym Polska—Włochy

Termin międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego Polska — Italia ustalono na 16 i 17 sierpnia r. b. w Warszawie, przyczem nie doszło jeszcze do ostatecznego porozumienia, gdyż Włosi obstają przy zawodach jednodniowych.

Jak nam zakomunikował nowy prezes P.Z.L.A., inż. Znajdowski, mecz odbędzie się w warunkach zewnętrznych możliwie uroczystych, odbijając od urządzonych poprzednio. Wszystko będzie pomyślane na szeroką skalę i z rozmachem, dotychczas w naszej lekkoatletyce niewidzianym.

Reprezentacja polska oprze się na następującym szkieletcie: 100 mtr. — Szenajch, Trojanowski II (Sikorski), 200 mtr. — Szenajch, Biniakowski, 400 mtr. — Piechocki, Biniakowski (Kostrzewski), 800 mtr. — Kostrzewski, Maszewski (Lisiecki), 1500 mtr. — Pet-

kiewicz, Kusociński (Sidorowicz), 5000 mtr. — Kusociński, Petkiewicz, 4x400 mtr. — Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski (Meyro), skok w dal — Sikorski, Nowak (Nowosielski), skok wzwyż — Meyro, Majtkowski (Nowak), tyczka — Adamczak, Majtkowski, kula — Heljasz, Cejzik, oszczep — Mikrut, Luckhaus (Buchala), dysk — Heljasz, Cejzik, 110 mtr. z płotkami — Nowosielski, Trojanowski (Zajusz).

Dnia 10 sierpnia odbędzie się w Warszawie eliminacja pomiędzy kandydatami do bronięcia barw polskich w biegu 400 mtr. przez płotki, przyczem zapewnione miejsce w reprezentacji na tym dystansie ma Kostrzewski, a o drugie miejsce walczyć będą Maszewski, Korolkiewicz i Dobrakowski. Joza tem startować będzie Górski (Polonia), który wykaże swą formę w kuli i dysku.

## Finały turnieju

tenisowego na Semmeringu

Finały turnieju tenisowego w Semmeringu, w którym brali między in. gracze polscy, przyniosły wyniki następujące:

Gra pojedyncza panów: Mentzel (Czechosłowacja) bije Timmera (Holandia) 6:1, 6:3, 6:2. Jest to już drugie w ostatnim czasie zwycięstwo Mentzla nad poważnym przeciwnikiem. Przed kilkunastu dniami pokonał on Prenna.

Gra podwójna panów: Bell (USA), Artens (Austria) — Mentzel, Rohrer (Czechosłowacja) 3:6, 6:3, 5:7, 6:3, 6:4. Najbardziej zacięta walka turnieju.

Gra pań: Ryan (USA) (zwycięzcy ni Jędrzejowskiej) wygrywa łatwo z Schomburg (Niemcy) 6:2, 6:0.

Gra mieszana: Ryan (USA), Hughes (Anglia) — Neppach (Niemcy), Bell (USA) 6:2, 6:4.

Dzienniki wiedeńskie jednogłośnie przyznają, iż turniej tegoroczny był jednym z najbardziej interesujących. Cała prasa zgodnie uważa Jędrzejowską za najlepszą po Ryan, tenisistkę turnieju.

## Rigoulot

posiada tylko dwa rekordy światowe

Czyżby imię najsilniejszego człowieka świata, francuza Rigoulot, specjalisty od podnoszenia ciężarów, miało wkrótce zniknąć z tabeli rekordów światowych?

Pytanie to jest zgoła na miejscu, jeśli zważymy, że obecnie Rigoulot, posiada już tylko dwa światowe rekordy, a przecież jeszcze przed rokiem miał ich na „swojem sumieniu” kilkanaście.

Obecnie — jest Rigoulot rekordzista światowym tylko w rwaniu jednorącz — 101 kg., w rwaniu oburącz — 121 kg.

Ale i tym dwóm rekordom grozi poważne niebezpieczeństwo. Egipcjanin Nosseir, który niedawno wydziedziczył z tytułu mistrza świata Karola Rigoulot w wyrzuceniu oburącz 126 kg., jest obecnie zdolny z powodzeniem zaatakować swego francuskiego rywala i w rwaniu zarówno jednorącz, jak oburącz. Już obecnie wyrwał on prawą ręką 100 kg. Są to wyniki bardzo blickie rekordów Rigoulot.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla pań

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na stadionie miejskim w Bydgoszczy zawody główne pań o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski. Startują najwybitniejsze zawodniczki z Scharbińska, Hulaniczka, Manteufflowa, Gedzierowska, Jasna, Lonka, Lanżanka i Janowska (Łódź) na czele.

# Olbrzymi sukces łódzkiego tenisa

## Maks Stolarow zwycięża słynnego Bełę von Kehrlinga w 2 setach. — Triumpf rakiet łódzkich. — Posseltówna, Karol Steinert i bracia Stolarow bohaterami turnieju w Sopotach.

Sopoty, 23 lipca 1930 r.

Wielki, międzynarodowy turniej tenisowy zorganizowany przez Sopot Lawn-Tennis Club na 21 własnych kortach zgromadził na starcie cenniejsze rakietki dwunastu państw. Turniej sopocki stał w roku bieżącym na bardzo wysokim poziomie.

Tennis łódzki włączył jaknajserdeczniejsze stosunki z tenisem gdańskim, to też na serdeczne zaproszenie organizatorów wyjechała liczna drużyna polska w składzie pań: Posseltówna (Łódź), Junżanka i Scarpowa (Warszawa) oraz panowie Karol Steinert, bracia Jerzy i Maks Stolarowie.

Występ łodzian w bardzo licznej i trudnej konkurencji międzynarodowej, był jednym wielkim triumfem naszego tenisa, który wywalczył sobie poczesne miejsce wśród Anglików, Niemców, Duńczyków, Finów, Węgrów, Austriaków, Czechów i Litwinów.

Z pań najlepiej zaprezentowała się Posseltówna (Łódź), która w pierwszej kolejce zwyciężyła dobrą rakietką z Królewca panią Schwartz lekko w dwóch setach, a następnie w półfinale wygrywa w bardzo emocjonującej walce z czołową tenisistką berlińskiego „Blau Weiss Clubu” w trzech setach 8:6, 1:6, 6:4. P. Posseltówna doszła do finału, gdzie zmęczona walczyć musiała z trzecią rakietką Niemiec p. Rost z Kolonii, przegrywając łatwo w dwóch setach 6:1, 6:0.

P. Junżanka przegrała zaraz w pierwszej kolejce z p. Bonn z Królewca w dwóch setach, a Scarpowa przegrywa do Schwartzowej równie z Królewca.

W grze mieszanej polska para Junżanka - Jerzy Stolarow kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa i dopiero w półfinale potknęła się o parę Welhe - Keller.

Karol Steinert tworzył z gdańszczaninem Langem parę w grze podwójnej. Odnieśli oni wspaniały sukces dochodząc do półfinalu. W polu pokonane zostały pary: berlińskiego „Schlitschuhclubu” Tübben - Knipel i koloniska dr.

Stoltze - Schachnis. W półfinale para łódzko - gdańska przegrała do zwycięzców tej konkurencji Keler-Pitzner w trzech setach po zaciętej walce 2:6, 6:4, 6:2.

W grze pojedynczej panów bezwzględny faworytem był słynny mistrz Węgier — Kehrling, który wprost z Wimbledonu — przybył do Sopot. Drugie miejsce chłano oddać, obecnie trzeciemu graczowi Niemiec — Kuhlmannowi. Bracia Stolarowie broni byli pod uwagę jako półfinaliści, nikt jednak nie spodziewał się, że oni zdołają pokonać wyżej wymienionych.

Sam turniej, a raczej jego finał przekreślił najsmielsze oczekiwania.

Kerling — Maks Stolarow — Jerzy Stolarow i młody gdańszczanin Pitzner zostali rozstawieni w czterech grupach.

Pierwszy i ostatni dostali najsłabszych partnerów, tak że do półfinalu doszli bez wysiłku, natomiast Polacy musieli przebrnąć przez zwartą masę dobrych graczy niemieckich (Kuhlmann Keller, i 2 junjorów — Lund, Gotnewski Tübben).

Pierwszym większym sukcesem J. Stolarowa było pokonanie b. dobrego Kuhlmana w trzech setach i ułożenie sobie drogi do półfinalu, który skończył się dla łodzianina tragicznie.

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa gdańszczanin Pitzner bije Stolarowa bez wysiłku 6:2, 6:0.

Jednocześnie z tragicznym dogorywaniem tego meczu na sąsiednim kortcie rozpoczął grać półfinaliści Kehrling i M. Stolarow. Nie potrzeba dodawać, że wśród widzów nie było, nie wyłącza i grających, takiego człowieka, któryby przypuszczał, że mistrz Węgier, gracz który w tegorocznych rozgrywkach w Wimbledonie został dopiero w ćwierćfinale wyeliminowany przez Borotrę w 4-ch setach, przegrywa do Polaka.

Gdy na czarnej tablicy zjawiła się liczba 1 seta na korzyść Maksa, jeszcze nikt nie wątpił, że stary wyga turniejowy potrafi „wyciągnąć”. Stało się jednak wbrew wszelkim przypuszczeniom inaczej. M. Stolarow równie pewnie wygrał i drugiego seta, kwalifikując się do finału.

Słynny Węgier z bólem musiał pokonać pigułkę nieoczekiwanej klęski, nie wiedząc, że dzień ten zgótuje mu jeszcze jeden zawód, niemiennie bolesny.

Tak więc klęskę niespodziewaną J.

Stolarowa pomścił brat na słynnym Kehrlingu.

W finale Maks Stolarow po wspaniałej walce bije Pitznera w 4 setach 3:6, 6:2, 7:5, 6:2.

Następnie, bracia Stolarow mierzą swe siły w półfinale gry podwójnej z doskonałą parą węgiersko - niemiecką Kehrling — Kuhlmann. I znowu talent M. Stolarowa, poparty solidną pracą brata przekroczył najsmielsze marzenia: Polacy wygrywają w trzech setach.

Do walki finałowej stają bracia Stolarowie przeciw Pitznerowi — Kellero-wi. Zaczyna się źle: pierwszy set przegrywają nasi 6:3 — czekamy na drugi. Przysłanie 5:5 widać już, że Niemcy wygrywają. Tak też i stało się 7:5. Chwila wypoczynku i trzeci set z trudem wygrywają Polacy 6:4 (prowadzili 4:0), po to żeby przegrać czwartego 6:0.

Obok klęski Kehrlinga przegrana Polaków w dublu była największą sensacją turnieju.

Finał gry mieszanej wygrali Kehrling J Rost, która triumfowała w grze pojedynczej, zajmując bez utraty seta 1 miejsce w grze mieszanej.

## Mecz tenisowy Polska — Japonia największą sensacją sezonu tenisowego w stolicy

Sierpień przyniesie licznym w stolicy zwolennikom tenisa niezwykłą sensację.

Prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca i zapewne na reprezentacyjnym boisku Legii rozegrany zostanie mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Polski i Japonii.

Drużyna japońska przybędzie do Warszawy w najlepszym swoim składzie bo w zespole graczy, którzy bronią barw Japonii w walkach o puchar Davisa. Walczyć będą na warszawskim kortcie teniści: Harada, Abe i Ohta, którzy na terenie międzynarodowym odnieśli bardzo wiele głośnych zwycięstw.

Można już dziś przypuszczać, że przy ustawianiu reprezentacji Polski będą brani pod uwagę następujący nasi gracze: Maks Stolarow, Tłoczyński i Warmiński w grach pojedynczych, oraz — ze względu na nasuwające się trudności przy rozdziale ewentualnym braci Stolarow — Jan Loth i Tłoczyński do gry

podwójnej. Para ta o wielkiej ambicji sportowej i woli zwycięstwa po usilnym treningu, który już został rozpoczęty na kortach Legii, będzie mogła znakomicie reprezentować barwy Polski w ciężkim spotkaniu z egzotycznymi mistrzami tenisa.

Zainteresowanie meczem tym już dziś jest bardzo wielkie, czego dowodem są liczne zapytania, kierowane do Legii w sprawie terminu spotkania.

W najbliższych dniach ustalone zostaną terminy spotkania Japonia — Polska.

**KOPJE PLANÓW RYS. TECHN.**  
na papierach sm. Kocuzkich e. t. c.  
ZAKŁAD KUSZ. REKLAMOWY  
**R. BORKENHAGEN**  
ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 100  
TEL. 111-72

## Ostatnia minuta.

### Zamach na Biesiedowskiego szukają czekiści

Paryż, 24 lipca.

Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Połednia Nowosti“ dowiaduje się, że pod nazwą grupy inżynierów i techników, przybywających w tych dn. do Paryża, ukryty jest oddział G.P.U., któremu polecono „zlikwidowanie Biesiedowskiego i Agabekowa“, dwu wybitnych uciekinierów z obozu sowieckiego, przebywających obecnie we Francji.

### Dziewiąty krążownik niemiecki

wydobyty przez Anglików

Londyn, 24 lipca.

Wczoraj w zatoce Scapa Flow wydobyto na powierzchnię morza krążownik niemiecki „Hindenburg“. Jest to dziewiąty z kolei krążownik niemiecki, wydobyty przez Anglików z dna morskigo w zatoce Scapa Flow.

Jak wiadomo, Niemcy zatopili w zatoce Scapa Flow 21 czerwca 1919 r. 70 okrętów wojennych, które w myśl postanowień po zawieszeniu broni zmuszeni byli oddać koalicji.

### Kara śmierci

za opuszczanie się w pracy

Moskwa, 24 lipca.

Ze względu na ustawiczne zmniejszanie się wydajności pracy robotników sowieckiego przemysłu, prasa bolszewicka alarmuje o niebezpieczeństwie i podnosi kwestję odpowiedzialności robotników.

Niektóre pisma prowincjonalne żądają wprowadzenia kary śmierci dla tych robotników, którym udowodni się systematyczne uchybienie w pracy zawodowej i zaliczenia tego przestępstwa do t. zw. szkodnictwa na rzecz kontrrewolucji.

### „Mary” i „Doug” przyjeżdżają do Warszawy

Praga, 24 lipca.

Obiegające cały świat pogłoski o rozwodzie „Wielkiego Douga“ z wiecnie uroczą Mary Pickford zdają się być wysane z palca sensacją zagranicznej prasy.

Douglas Fairbanks, Mary Pickford i Douglas Fairbanks, syn — w najbliższych dniach przybywają do Karlsbadu gdzie spędzić mają czas dłuższy na kuraacji.

Następnie przewidywana jest podróż przez Pragę do Warszawy.

### Pozbawienie emerytury za przekonania polityczne

Moskwa, 24 lipca.

Rada komisarzy ludowych ogłosiła dekret, w którym ustaliła, iż emeryci, którzy pobierają emeryturę ze skarbu sowieckiego, pozbawieni być mogą prawa do tej emerytury, o ile dopuszczą się wykroczenia w postaci „kontrrewolucyjnych“ czynów lub udziału w propagandzie przeciwsowieckiej. Dla pozbawienia emerytury wystarczy stwierdzenie winy emeryta w trybie administracyjnym.

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina Piórkowska 225; M. Bartoszewskiego, Piórkowska 95; M. Rozenbluma, Cegielniana 12; Gorfeina, Wschodnia 54; J. Koprńskiego, Nowomiejska 15.

## Na wulkanie egipskiej rewolucji



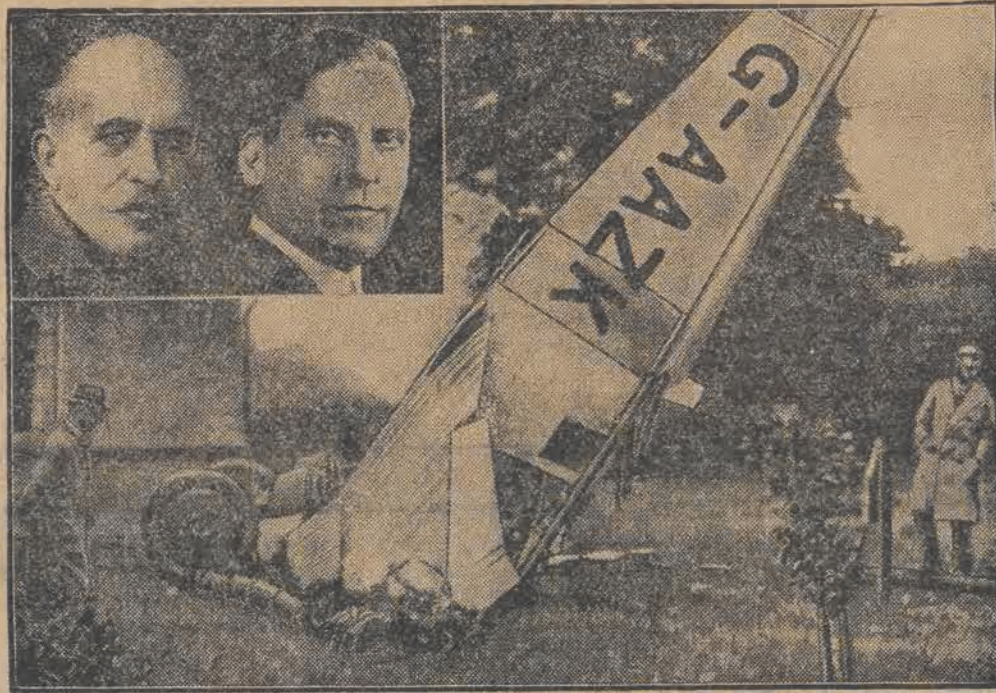
Kanał Sueski, którego widok podajemy powyżej, opanowany został całkowicie przez rewolucjonistów egipskich.



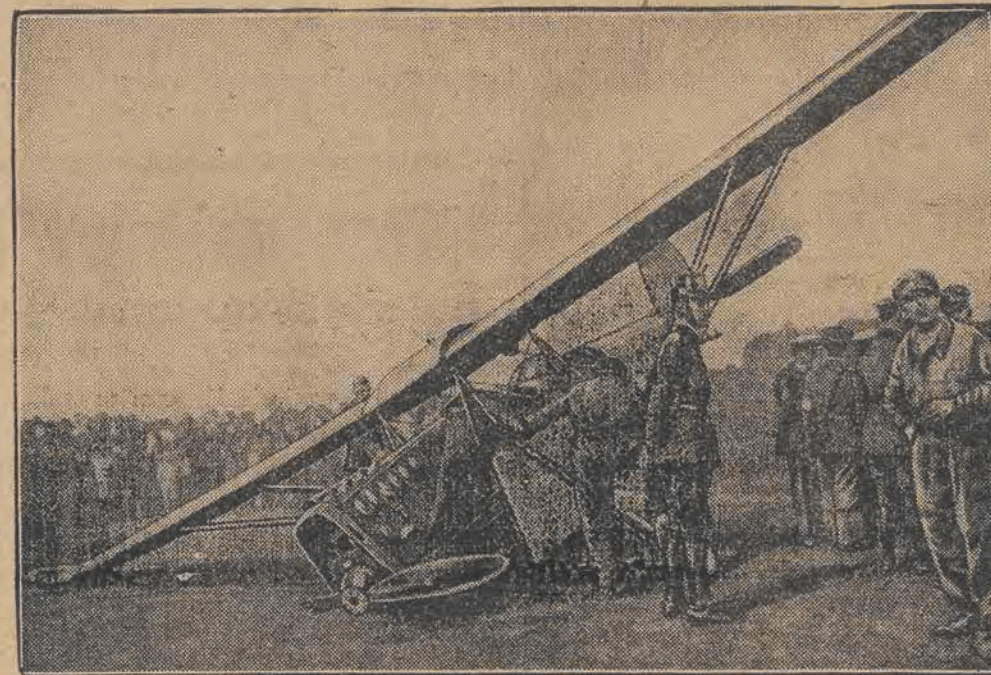
KRÓL FUAD.

Z Egiptu donoszą, że sytuacja rewolucyjna zaostrzyła się tam tak bardzo, iż należy oczekiwać rychłej abdykacji króla Fuada.

### 6 śmiertelnych ofiar łęgługi napowietrznej



W pobliżu Gravesend (Anglja) spadł — z powodu złamania się skrzydła — samolot pasażerski, w którym znajdowało się 6 pasażerów. Wszyscy oni ponieśli śmierć na miejscu. — Na zdjęciach powyższych: samolot po upadku; z lewa u góry: dwaj pasażerowie. 1) WARD, jeden z przedstawicieli wielkiego przemysłu angielskiego, znany milioner, 2) LORD DUFFERIN, b. prezydent senatu północnej Irlandji. Obie znane te osobistości należą do zabitych.



Hiszpański lotnik Navarro, uczestnik odbywającego się obecnie raidu awlonetek dookoła Europy, musiał wylądować w pobliżu Frankfurtu n. M. z powodu uszkodzenia podwozia oraz propelera. Na zdjęciu: uszkodzony samolot!

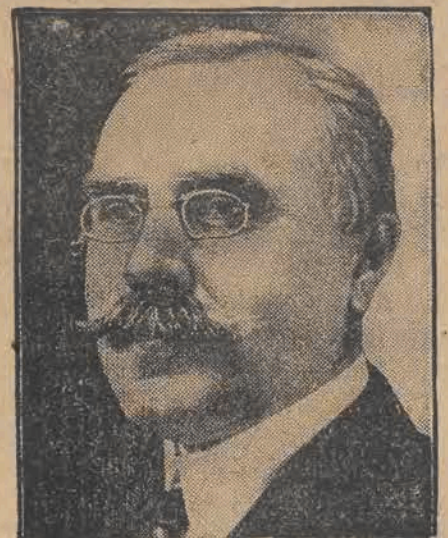
### Sensacyjna sprawa sądowa



PIOTR LAMPEL.

znany dramaturg niemiecki, autor kilku sztuk o skrajnie rewolucyjnej tendencji, stanie wkrótce przed sądem jako oskarżony o bezpośredni udział w mordach kapturowych.

### Zamach polityczny w Rumunji



ANGELESCU.

sekretarz stanu w rumuńskim ministerstwie spraw wewnętrznych, został podczas audjencji, której udzielił jako zastępca ministra, postrzelony przez pewnego studenta - macedończyka. Angelescu jest ciężko ranny.

Redakcja i Administracja, Piórkowska 49,

Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł.

Telefon Administracji 1.22-14.

Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00.

Tłocznia: 1.80-80.

### PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)  
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 posz10 groszy najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“.

sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.

W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piórkowska 49 i 64.